

BP ZYGMUNT ZIMOWSKI

PONTYFIKAT W TROSCE O PEŁNIĘ WIARY

Kim jest Jan Paweł II? Czego możemy się po nim spodziewać? Na te pytania dziennikarzy sprzed 25 laty kard. Joseph Ratzinger, ówczesny arcybiskup Monachium, odpowiedział: „Nie jest człowiekiem, który się «pchał» w górę lub myślał o karierze. Z papieżem Janem Pawłem I łączyła go przekonująca prostota i pokora, a także serdeczność i dobroć, budząca spontaniczne zaufanie. Gdy pierwszy raz zjawił się w loggii bazyliki św. Piotra, zniknęła chwilowa bezradność, zapaliła się iskra nadziei i ludzi ogarnęła podobna radość, jak przy pierwszym błogosławieństwie papieża Lucianiego. Papież Wojtyła, podobnie jak Luciani, miał ciężką młodość: bogaty w duszpasterskie doświadczenie, jest również uczonym wysokiej rangi. Jednak rozstrzygającym dla elektorów było to, co można streścić w jednym zdaniu: «Papież jest głęboko uduchowionym człowiekiem wiary». Wraz z nim został wyniesiony na świecznik wielki przykład wiary, który dzielny naród polski dał nam w ciężkich czasach. Jan Paweł II zna pasję wiary naszego czasu, on ją przeżywał, on był jej wierny i dlatego możemy być pewni, że stanie się drogowskazem w zasadniczym pytaniu naszych czasów: Jak żyć dziś według wiary? W tej postudze powinniśmy go wszyscy wesprzeć modlitwą, by tak wspólnie budować Kościół i pracować dla zbawienia ludzi”¹.

1. Kolegialne umacnianie wiary²

Jan Paweł II, jeszcze jako arcybiskup krakowski, w swoim nauczaniu i działalności pasterskiej, oraz jako uczestnik Soboru Watykańskiego II, żył prawdą kolegialności. Ks. prof. S. Nagy w książce *Papież z Krakowa* przypomina: „Na czoło wysuwa się zagadnienie «komunijnego» charakteru kolegium biskupiego z papieżem jako jego Głową. «Chrystus - stwierdza Kardynał Wojtyła - stale buduje Kościół na ziemi jako swe Ciało, poprzez to Ciało,

¹ Ordinariatskorrespondenz, 16.10.1978 r.

² Obszerniejszy artykuł na ten temat pt. „Kolegialny wymiar pontyfikatu Jana Pawła II” ukazał się w: Currenda - Pismo urzędowe diecezji tarnowskiej 3/1998, 435 - 448.

o którym Vaticanum II mówi *corpus seu collegium* biskupów z racji następstwa po apostołach. To Ciało konstytuujące Kościół w jego hierarchicznym ustroju bytuje i żyje mocą *komunii* wzajemnej wszystkich biskupów w Kościele, która uwarunkowana jest poprzez *komunię* względem wspólnego centrum: Stolicy Piotrowej»³.

Nie zatrzymując się w tej chwili nad wnikliwą i oryginalną myślą o głębokiej konnaturalności i harmonii kolegium biskupiego ze wspólnotową strukturą Kościoła, trzeba zauważyć, iż w powyższej refleksji został wyrażony fakt głębokich powiązań istniejących między członkami organizmu kościelnego zwierzchnictwa, wywodzących się ze struktury kolegium apostoelskiego z Piotrem jako jego Głową. Momentem drugim jest tkwiąca w tych powiązaniach postawa otwarcia na wzajemną wymianę - „komunię” - posiadanych wartości dla dobra Ciała, jakim jest Kościół. Można zauważyć, że rozumiana w ten sposób „komunijność” kolegium biskupiego stanowi rdzeń zasady kolegialności, pozwalający z całą oczywistością zrozumieć także i to, w jaki sposób ona wyraża „samą rzeczywistość Kościoła jako *koinonia*. Jeden bowiem powszechny Kościół bytuje w Kościołach partykularnych. Tę wielość i jedność zarazem, powszechność i partykularność wyrażają biskupi, następcy Apostołów, poprzez zjednoczenie z Następcą Piotra, Biskupem Rzymskim. W sumie, ujęcie zasady kolegialności przedstawione przez Kardynała Wojtyłę, trzeba uznać za poważne osiągnięcie w zakresie wiedzy o Kościele i jego strukturze.

Stosowana konsekwentnie zasada „komunijności” pozwoliła kard. Wojtyła na równie interesujące ujęcie ważnej w strukturze hierarchicznej Kościoła relacji, jaką jest relacja między biskupem a kapłanami stanowiącymi prezbiterium. Nic więc dziwnego, że już w pierwszym orędziu *Urbi et Orbi*, przed zakończeniem Mszy świętej celebrowanej 17 października 1978 r. wraz z Kolegium Kardynalskim w Kaplicy Sykstyńskiej, Jan Paweł II nakreślił program swojego pontyfikatu. Ogólnie można powiedzieć, że Ojciec Święty widział swoje szczególne zadanie w realizacji Soboru Watykańskiego II. Papież skonkretyzował to pragnienie mówiąc: „Jako prawowici następcy Apostołów i członkowie Kolegium biskupiego, powinni biskupi być zawsze świadomi swej wzajemnej łączności i okazywać troskę o wszystkie Kościoły, skoro każdy z nich na mocy Bożego ustanowienia, z nakazu swojego apostoelskiego urzędu stanowi razem z resztą biskupów rękojmię Kościoła (CD 6, por. tamże 3; LG 23)”⁴.

Znaczenie tego zadania w odniesieniu do rzeczywistości kościelnej dzisiaj może być przyjęte poprzez porównanie z programem wytyczonym miesiąc wcześniej przez Jana Pawła I. Zauważa się z łatwością głęboką analogię tych dwóch programowych przemówień, czy to w zapowiedzi programu reali-

³ S. Nagy, *Papież z Krakowa*, Częstochowa 1997, s. 205-206

⁴ Jan Paweł II, *Nauczanie Papieskie*, Pallottinum 1987, 1 (1978), s. 4. (Od tej pory cytując w dalszej części artykułu, będziemy posługiwali się skrótem, podając jedynie dany tom, daną część tomu oraz stronę *Nauczania Papieskiego*).

zacji Soboru Watykańskiego II, czy to w wyliczeniu konkretnych aplikacji, które z niego wynikają.

Wśród podstawowych zamierzeń Jana Pawła II na pierwszym miejscu występuje zagadnienie kolegalności; temat, który Ojcu Świętemu leży bardzo na sercu. Ujawnia się to przede wszystkim w orędziu skierowanym do Świętego Kolegium Kardynalskiego. Temat ten będzie powracać wiele razy w nauczaniu papieża, wraz z powołaniem się na jego pierwsze orędzie radiowe i telewizyjne *Urbi et Orbi* z 17 października 1978 roku. Warto zatem przytoczyć tutaj ten tekst: „Podstawowa realizacja Soboru Watykańskiego II nie jest niczym innym jak nowym sensem odpowiedzialności za Ewangelię, Słowo Boże, sakramenty, czyli dzieło zbawienia”. Jeśli jednak Lud Boży powinien być współodpowiedzialny za dzieło zbawienia, to „zadaniem Biskupów jest kierowanie tym wielkim procesem i w tym właśnie wyraża się ich godność i pasterska odpowiedzialność. Dlatego jeden z podstawowych środków odnowy Kościoła wyraża się w kolegalności biskupów”⁵.

Najważniejszym jednak tekstem, w którym Jan Paweł II rozwija temat kolegalności, jest bez wątpienia jego przemówienie w czasie spotkania w auli Pawła VI w dniu 28 czerwca 1980 roku z członkami Kolegium Kardynalskiego i z wszystkimi współpracownikami Kurii Rzymskiej, Państwa Watykańskiego, Wikariatu Rzymu. Papież uczynił tam jakby rodzaj „bilansu” dwóch pierwszych lat swojego pontyfikatu, analizując przede wszystkim to, jak wyglądała realizacja kolegalności i tym samym przedstawiając konieczność jej wzrostu. Jan Paweł II widzi sposoby wyrażania kolegalności w: a) Synodach Biskupów; b) Kolegium Kardynalskim; c) Konferencjach Biskupów; d) Podróżach apostołskich; e) Wizytach *ad limina* i f) Kurii Rzymskiej.

a) Synody Biskupów

We wspomnianym wyżej przemówieniu Jan Paweł II, mówiąc o kolegalności biskupów i misji prymatu Następcy św. Piotra, przypomniał, że „Sobór ukazał, iż misja Piotra jest «prymacjalna» w mocnej «oprawie» kolegalnej. Musimy - mówił dalej Ojciec Święty - do tej prawdy «egzystencjalnego początku» stale i na różne sposoby sięgać (por. LG 20-30). Jest ona przeżywana codziennie przez Kościół, w formie coraz bardziej dostosowanej do wymogów obecnego czasu, według wskazań Soboru”⁶.

Pośród sposobów wyrażających kolegalność, Papież na pierwszym miejscu stawia Synod Biskupów: „Przede wszystkim Synod Biskupów ukazuje wielkie możliwości kolegalnej współpracy episkopatu całego świata wokół Następcy Piotra”⁷.

⁵ Tamże.

⁶ III, I, s. 834.

⁷ Tamże. Synod Biskupów został ustanowiony przez Pawła VI na mocy motu proprio *Apostolica sollicitudo* z 15 września 1965 r. 22 września 1974 r., w rozważaniu poprzedzającym

W czasie pontyfikatu Pawła VI odbyły się cztery Synody Zwyczajne i jeden Nadzwyczajny, natomiast podczas pontyfikatu Jana Pawła II odbyło się sześć Zwyczajnych, jeden Nadzwyczajny, sześć Specjalnych oraz Synod Partykularny poświęcony Holandii. Pragnę dodać, że o ile wszystkie razem i poszczególne Synody Biskupów wyrażają zasadę kolegalności, o tyle dla samego tematu kolegalności będzie bardzo ważne właśnie X Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów w roku 2000. *Lineamenta*, czyli dokument-baza przygotowywanego Synodu do późniejszej dyskusji, w drugiej swojej części zajmuje się kwestią „znaków tożsamości służby biskupiej”. Mowa jest tam o relacji biskupa do swojego kapłana, służbie biskupa w odniesieniu do osób konsekrowanych oraz osób świeckich, na końcu zaś - o relacji biskupa do Kolegium Biskupiego i do Głowy tegoż Kolegium. Wydaje się, że już sam układ wspomnianego tekstu sugeruje akcent dyskusji Synodu, a mianowicie szczególne zainteresowanie tematyką związku biskup - kapłan w perspektywie zasady kolegalności w Kościele.

b) Kolegium Kardynalskie

Inny sposób wyrażania kolegalności widzi Ojciec Święty w Kolegium Kardynalskim. Oto jego słowa: „Nie należy zapominać, że istnieją w Kościele jeszcze inne formy kolegalne, starsze od Synodu, na przykład najstarsza zinstytucjonalizowana forma, jaką jest Święte Kolegium Kardynalskie, które tworzą biskupi całego świata inkardynowani w Rzymie z ich stolicami tytularnymi, bazylikami i diakoniami. Święte Kolegium otacza i wspiera swą mądrością, doświadczeniem i radą poczynania Papieża w pasterskiej trosce o Kościół w wymiarach powszechnych, o czym mówiłem podczas inauguracji zebrania plenarnego, które odbyło się w dniach 7-9 listopada 1979 roku. Jeżeli chciałem zwołać to spotkanie, które zostało określone jako historyczne, to dlatego, że poza zebraniem podczas dwóch konklawe w 1978 r. - od wieków nie było możliwości zwołania go (przynajmniej w takich rozmiarach, jak dziś, zważywszy na liczbę członków Świętego Kolegium); chciałem to uczynić mając na uwadze właśnie i przede wszystkim szczególne sprawowanie kolegalności biskupiej”⁸.

modlitwę „Anioł Pański”, Paweł VI dał następującą definicję Synodu Biskupów: „Jest to instytucja Kościoła, którą ustanowiliśmy po Soborze Watykańskim II - badając znaki czasu, a zwłaszcza starając się zrozumieć głębiej Boże zamysły i konstytucję Kościoła katolickiego - aby umocnić jedność i współpracę biskupów całego świata ze Stolicą Apostolską poprzez wspólną refleksję nad stanem Kościoła i rozwiązywanie problemów związanych z jego misją. Nie jest to sobór ani parlament, ale synod szczególnej natury” (*Paolo VI e la collegialità episcopale. Colloquio Internazionale di Studi, Brescia 25-27 settembre 1992*, Brescia 1995, s. 89-93; por. także: *Il Sinodo dei Vescovi. Natura, metodo, prospettive*, red. Józef Tomko, Libreria Ed. Vaticana 1985).

⁸ II, 1, s. 834.

Również Konsystorz widzi Ojciec Święty w wymiarze kolegalności. W tym samym przemówieniu podkreślił, że „zawsze w świetle tej samej zasady kolegalności biskupiej *cum Petro e sub Petro*, pierwszy Konsystorz mego pontyfikatu, który odbył się 30 czerwca ubiegłego roku, kiedy to 14 nowych kardynałów, wezwanych z różnych diecezji świata i z Kurii Rzymskiej, zostało włączonych do waszego czcigodnego Kolegium: nowe żywotne soki wprowadzono w stary pień Kościoła Rzymskiego”⁹. Należy przypomnieć, że w ciągu 25 lat pontyfikatu Jana Pawła II odbyło się dziewięć konsystorzów¹⁰.

c) Konferencja Biskupów

We wspomnianym przemówieniu z 28 czerwca 1980 r. Jan Paweł II mówił również o Konferencji Biskupów: „Istnieją Krajowe Konferencje Biskupów, które na różne sposoby otwierają się na potwierdzenie owego *iunctim* pomiędzy charakterem «kolegalnym» w sprawowaniu właściwej tym urzędowi posługi pasterskiej w Kościele”¹¹.

Do tematu kolegalności Konferencji Biskupów i sposobu, w jaki ma się ona w nich wyrażać, Jan Paweł II powraca bardzo często. Czyni to przede wszystkim w czasie spotkań z tymi Konferencjami, w szczególności podczas swoich podróży apostołskich. Jak sam wyznał, nauczył się tej kolegalności będąc przez 20 lat członkiem Konferencji Biskupów Polskich: „W ciągu dwudziestu lat przynależności i uczestnictwa w pracach Konferencji Episkopatu Polski mogłem nauczyć się bardzo wiele zarówno od poszczególnych członków tej biskupiej wspólnoty, poczynając od najdosłojniejszego Prymasa Polski, jak też od wspólnoty jako takiej. To bowiem, co w szczególny sposób charakteryzuje polską Konferencję Episkopatu - to jest owa jedność, która stanowi źródło duchowej siły. Episkopat Polski właśnie przez tę swoją jedność najbardziej służy Kościołowi w Polsce, a zarazem Kościołowi powszechnemu”¹².

⁹ Tamże.

¹⁰ 30 czerwca 1979 r. - 14 Kardynałów, wśród nich z naszej Ojczyzny: ks. kard. Franciszek Macharski, arcybiskup krakowski, ks. kard. Władysław Rubin, Sekretarz Generalny Synodu Biskupów; 2 lutego 1983 r. - 18 Kardynałów, z Polski ks. kard. Józef Glemp, arcybiskup gnieźnieńsko-warszawski. Prymas Polski; 25 maja 1985 r. - 28 Kardynałów. W czasie tego Konsystorza kapelusz kardynalski otrzymał ks. kard. Henryk Gulbinowicz, arcybiskup wrocławski oraz ks. kard. Andrzej Maria Deskur, pochodzący z Krakowa a pracujący od długich lat w Kurii Rzymskiej, ostatnio na stanowisku przewodniczącego Komisji ds. Środków Społecznego Przekazu; 28 czerwca 1988 r. - 24 Kardynałów, wśród nich ks. kard. Edmund Szoka, arcybiskup Detroit, polskiego pochodzenia; 28 czerwca 1991 r. - 28 Kardynałów; konsystorz, który podkreślił znaczenie Kościoła, który wyszedł zwycięsko z prześladowań. Kapelusz kardynalski otrzymał ks. kard. Aleksander Todea z Rumunii, Jan Chryzostom Korec ze Słowacji; 26 listopada 1994 r. - 30 Kardynałów, godność kardynalską otrzymał ks. kard. Kazimierz Świątek, polskiego pochodzenia; obecnie arcybiskup w Mińsku - Mohylewie, administrator apostołski „Ad nutum Sancte Sedis” w Pińsku; 21 lutego 1998 r. - 20 Kardynałów, wśród nich zastulony polski misjonarz, jezuita, ks. kard. Adam Kozłowiecki, były arcybiskup Lusaki (Zambia).

¹¹ Tamże.

¹² Jan Paweł II w Polsce. Przemówienia i homilie, Warszawa 1991, s. 107.

W przemówieniu do biskupów Brazylii (Fortaleza, 10 lipca 1980), Papież przypomniał „charakter prawie pionierski” tejże Konferencji, utworzonej dużo wcześniej przed Soborem Watykańskim II¹³.

Konferencja Biskupów figuruje więc wśród podstawowych „narzędzi” komunii, czyli nie tylko kolegalności „afektywnej”, lecz również otwiera możliwości kolegalności „efektywnej”, współpracy duszpasterskiej i „pracy kolegalnej”.

Charakter kolegalny uwidacznia się wyraźnie i nabiera głębokiego znaczenia także w organizmach, które gromadzą Konferencje Biskupów różnych krajów a nawet kontynentów.

Jan Paweł II podkreślił doniosłość Konferencji Biskupów i ich kolegalności np. z okazji swej podróży do Brazylii w słowie skierowanym do Rady Episkopatu latynoamerykańskiego. Papież precyzuje również kompetencje, warunki rozwoju oraz strukturę i wewnętrzne związki Konferencji Episkopatów ze Stolicą Świętą. Warto w tym miejscu przypomnieć przynajmniej niektóre z wypowiedzi Ojca Świętego wybrane z przemówień do polskich biskupów na ten temat.

Podczas 169 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski (Jasna Góra, 5 czerwca 1979 r.), Ojciec Święty stwierdził, iż „udział w pracach Episkopatu Polski” pozwolił mu „zbliżyć się do problematyki współczesnego Kościoła w jego wymiarach uniwersalnych”. I dodał: „Przynależność do Konferencji Episkopatu Polski i wielorakie uczestnictwo w jej pracach zostało uznane przez Bożą Opatrzność za najwłaściwszą drogę przygotowania do tej posługi, jaką od 16 października wypada mi spełniać w stosunku do Kościoła powszechnego. To ma swoją wymowę. Trudno zakwestionować rolę tego wkładu”¹⁴.

W czasie VI podróży apostolskiej do Polski Jan Paweł II mówił do Episkopatu Polski o odpowiedzialności pasterzy za Kościół. Już na wstępie zaznaczył: „Z radością korzystam ze sposobności, jaką dają wielkie wydarzenia religijne w Polsce o charakterze ogólnokościelnym, by przekazać wam braterskie pozdrowienie i zwrócić się do was ze specjalnym słowem. Pragnę w ten sposób dać wyraz miłości do Kościoła Chrystusowego w naszej Ojczyźnie, o który troszczy się w duchu kolegalnej odpowiedzialności cała Konferencja Episkopatu Polski i każdy z księży biskupów. (...) Wspólnota, ponieważ jest jednością w miłości, jest zawsze owocem ofiary, rezygnacji ze swego na rzecz braci, owocem troski o dobro wspólne. To dobro mamy obowiązek dostrzegać w jedności Kościoła powszechnego, każdego Kościoła partykularnego, wreszcie we wszystkich formach kolegalnego działania, wśród których po Soborze Watykańskim II szczególna rola przypadła Konferencjom Biskupów”¹⁵.

¹³ III, 1.

¹⁴ Jan Paweł II w Polsce. Przemówienia i homilie, dz. cyt., s. 108-109.

¹⁵ Jan Paweł II, *Chrystus wczoraj, dziś i na wieki*, Libreria Ed. Vaticana 1997, s. 177-178.

Temat kolegalności w przemówieniach do biskupów polskich Jan Paweł II podejmował jesz-

23 lipca br. Jan Paweł II ogłosił list apostolski w formie „Motu proprio”: *Apostolos suos o naturze teologicznej i jurejdycznej Konferencji Biskupów*. Drugi rozdział tego dokumentu omawia właśnie zagadnienie jedności kolegalnej między Biskupami. Omówienie tego dokumentu przekracza jednak ramy niniejszego studium i zasługuje na osobne omówienie.

d) Podróże apostolskie

O wymiarze kolegalnym podróży apostolskich mówi sam Jan Paweł II: „Czy można zapomnieć o tych osobliwych i jedynych momentach kolegalności biskupiej - w ramach prymatu - przeżywanych u boku tych samych biskupów w ich własnych krajach, a więc w bezpośrednim kontakcie z ich pasterskimi problemami i niepokojami, o pamiętnych spotkaniach z pasterzami podczas dotychczasowych wizyt w wielu krajach, gdzie uczestniczyłem w sesjach różnych Krajowych Konferencji Episkopatu?”¹⁶. Ojciec Święty z ogromną radością wymienia w tym kontekście spotkania w Puebla, w Meksyku, w Polsce, Irlandii, Stanach Zjednoczonych, Zairze, Kongu, Republice Środkowoafrykańskiej, Czadzie, Kenii, Ghanie, Górnej Wolcie, na Wybrzeżu Kości Słoniowej, we Francji, jak również spotkania z Konferencją Episkopatu Włoch.

Podróże apostolskie Jana Pawła II mają bez wątpienia podwójny charakter: pastoralny i kolegalny. O ich charakterze pastoralnym mówi sam Papież, włączając je również w wymiar misyjny Kościoła, który jest przecież powołany do tego, aby objawiać „moc Bożą dla zbawienia dla tych, którzy uwierzą”. Mając przed oczyma tę wizję, Jan Paweł II podejmuje podróże apostolskie, aby zwiastować Dobrą Nowinę, utwierdzać braci w wierze, utwierdzać Kościoły lokalne, spotkać Lud Boży. Są to więc podróże wiary, modlitwy, wędrównej katechezy, przekazu Ewangelii i Magisterium Kościoła. Przyczyniają się one do pogłębienia miłości, pokoju, powszechnego braterstwa. Charakter pastoralny uwidacznia się ponadto w różnych nazwach tychże podróży okre-

cze wiele razy. Na przykład podczas II pielgrzymki do Polski (1983 r.) mówiąc o kolegalnej jedności Konferencji Episkopatu, ukazywał tę jedność jako wsparcie dla każdego biskupa: „Śledzę wysiłki, podejmowane przez Episkopat Polski, dla wypełnienia ewangelicznej misji Kościoła. Misję tę wypełniacie na oczach całego społeczeństwa w Polsce, a równocześnie na oczach świata” (*Pokój tobie, Polsko! Ojczyzno moja!*, Libreria Ed. Vaticana 1983, s. 108). A w przemówieniu do biskupów podczas III pielgrzymki do Polski (1987 r.) Papież powiedział: „Episkopat Polski wypada mi tutaj wezwać i zaprosić do kolegalnej współpracy. W tej odpowiedzialnej współpracy musimy wszyscy brać udział” (*Jan Paweł II w Polsce. Przemówienia i homilie*, dz. cyt., s. 73). W przemówieniu do biskupów podczas IV pielgrzymki (1991 r.) zwrócił uwagę, że kolegalność winna pozostawać w ścisłej relacji do wiarygodności misji Kościoła w Polsce i Europie: „Poprzez inicjatywę Synodu Biskupów Europy, wszystkie Konferencje biskupów europejskich są wezwane do wejścia w siebie, w rzeczywistość swojego Kościoła. Tylko na takiej drodze możliwa będzie owa «wymiana darów», którą Sobór uważa za istotną dla kościelnej *communio*” (*Bogu dziękujecie, Duchu nie gaście*, Libreria Ed. Vaticana 1991, s. 278).

¹⁶ III, 1, s. 835.

ślanych przez Ojca Świętego: podróże pasterskie, podróże apostołskie, odwiedziny pasterskie, a nade wszystko w określeniu ich jako „pielgrzymki”, ze specyficznymi określeniami: „apostołska”, „misyjna”, „pielgrzymka wiary”, „autentyczna pielgrzymka do żywego Sanktuarium, jakim jest Lud Boży”.

Podróże papieskie są „jakby dalszym ciągiem Dziejów Apostołów”, konkretnym sposobem, poprzez który Papież może „poznać, pokochać i służyć owczarni mu powierzonej i wyrazić swoją chęć komunii z braćmi w Episkopacie i z wiernymi” Kościołów przez niego odwiedzanych.

Podróże apostołskie Jana Pawła II mają również charakter kolegalny. Ich zadaniem jest utwierdzać synów i córki Kościoła w prawdziwej wierze i miłości, czuwać nad ich jednością i umacniać ich świadectwo i posłanie, które przysługuje Papieżowi z Biskupami Kościołów lokalnych. Podróże apostołskie są podejmowane „pod znakiem kolegalności i z żywą świadomością kolegalności biskupów, aby zapoczątkować dialog brata z bratem, celebrować jedność Episkopatu, dać publicznie świadectwo wymiaru kolegalności biskupiej i zastanowić się razem nad wspólną odpowiedzialnością za Lud Boży”¹⁷.

W tym kontekście znaczące są słowa skierowane do Episkopatu Francji w przemówieniu na temat rozpoznawania zadań pasterzy w świetle nauki Soboru Watykańskiego II: „Wielką przywiązuję wagę do tego spotkania. Chodzi o «kolegalność». Wiemy, że ma ona podwójny charakter: jest «owocna», ale jest też emocjonalna. I to jest do głębi zgodne z jej genezą, która sięga wspólnoty «Dwunastu» wokół Chrystusa. (...) Składajmy dzięki Bogu, że Sobór Watykański II przedsięwziął, umocnił i odnowił doktrynę o kolegalności episkopatu, autentycznego i żywego wyrazu kolegium, które z ustanowienia Chrystusa utworzyli Apostołowie pod przewodnictwem Piotra. I składajmy Bogu dzięki za to, że możemy na tej drodze lepiej wypełnić naszą misję, dawać świadectwo Ewangelii i służyć Kościołowi, a także współczesnemu światu, do którego jesteśmy powołani razem z całym Kościołem”¹⁸.

Spotkania z biskupami są okazją, aby zobaczyć wspólnie konkretne problemy Kościoła, w szczególności Kościołów lokalnych. W ten sposób biskupi są nie tylko utwierdzani w ich wysiłkach pasterskich i wspólnocie z Kościołem lokalnym, lecz sam Papież czerpie z nich „siłę” do swojej służby i zdobywa bogate doświadczenie Kościoła.

e) **Wizyty *ad limina***

„Drogie mi są niezwykle cenne i bogate doświadczenia wyniesione z wizyt *ad limina* różnych Episkopatów świata, które przybywają tak jak Paweł z Tarsu *videre Petrum* (Ga 1, 18), aby przekazać żywy obraz swych poszczególnych Kościołów, gdzie się czuje tętniące życie: w ich bogactwie ludzkiej

¹⁷ A. Garuti, *La collegialità oggi e domani*, Bolonia 1982, s. 36-40.

¹⁸ III, 1, s. 705.

energii i łaski Bożej, w ich nadziejach i utrapieniach; dotychczas spotkałem już parokrotnie biskupów Kolumbii, Argentyny, Chile, Peru, Papui - Nowej Gwinei, Wysp Salomona, Meksyku, Wenezueli, Ekwadoru, Nikaragui, Japonii, Malezji, Singapuru i Brunei, Indonezji i Wietnamu. Było to wzajemne oddanie się biskupów - papieżowi i papieża - biskupom; wizyty te stwarzają rzeczywistą możliwość osobistej rozmowy z każdym z pasterzy różnych Kościołów z osobna oraz spotkań kolegialnych, powiedziałbym podsumowujących i syntetycznych z różnymi grupami episkopatu danego kraju lub regionu"¹⁹.

Wizyty *ad limina* są zatem okazją spotkania biskupów z Piotrem naszych czasów, który jest świadkiem i kustoszem wiary, by przedstawić mu żywy i konkretny obraz Kościołów lokalnych. Papież natomiast ze swej strony podziela ich troski, wspiera ich modlitwą, poddaje sugestie i zachęca do gorliwej misji pasterskiej. W ten sposób wizyty u „progów apostoelskich” stają się braterskim uczestnictwem w radościach i troskach, które przyczyniają się do umocnienia więzi miłości między Kościołami lokalnymi a Następcą Świętego Piotra. Są spotkaniami wspólnoty wiary, miłości i modlitwy. Sprawiają również pogłębienie świadomości tajemnicy jedności katolickiej w Kościołach lokalnych.

Konkretnym przykładem włączenia zasady kolegialności w ewangelizacyjną misję Kościoła jest koncepcja dyscypliny sakramentalnej, poprzez którą wyraża się jedność wiary całego Kościoła. W przemówieniu do biskupów Kanady przybyłych *ad limina* Jan Paweł II powiedział: „Przed wszystkim my, pasterze, powinniśmy głośno i wyraźnie wyznawać wiarę i głosić naukę Kościoła. I to całą naukę. Właśnie dlatego trzeba nam samym do niej przyłgnąć i śmiało popierać przywiązanie wiernych do sakramentalnej dyscypliny Kościoła, która stanowi gwarancję ciągłości i autentyczności zbawczego działania Chrystusa oraz gwarancję godności i jedności kultu chrześcijańskiego, a w końcu także i gwarancję prawdziwej żywotności Ludu Bożego. Oto, czego wymaga wspólna nasza postługa dla zbawienia dusz. I to jest właśnie to, co zawiera się w odwiedzinach *ad limina Apostolorum*”²⁰.

Mówiąc o konieczności świadomości tajemnicy jedności katolickiej w Kościołach lokalnych, Jan Paweł II podkreślił w przemówieniu do Biskupów z Indonezji, że „hierarchiczna wspólnota jest wyrażeniem więzów poszczególnego Kolegium Biskupiego, które jednoczy nas w głoszeniu Ewangelii Chrystusa. Przez kolegialność Pasterze Kościoła Indonezji świadczą o swojej solidarności z całym Kościołem, a wszyscy inni pasterze Kościoła świadczą o swej solidarności względem miejscowego Kościoła w Indonezji. W tym wszystkim Stolica Święta stara się pełnić służebną rolę w koordynowaniu czynności i posługi zbawiennej dla wszystkich. Przed wszystkim zaś Stolica Święta

¹⁹ III, 1, s. 835.

²⁰ III, 1, s. 80-81.

sprawuje posługę jedności, prawdy i miłosierdzia. Zgodnie z wolą Pana, Następca Piotra pragnie być sługą wszystkich”²¹.

Ojciec Święty mówił do polskich biskupów podczas swojej III podróży apostołskiej do Ojczyzny: „W roku 1987 Stolica Apostolska przyjmuje poszczególne Episkopaty europejskie w ramach odwiedzin *ad limina Apostolorum*. Oczekuję zatem również na biskupów polskich, nie tylko na episcopi diocesani: ordynariuszy diecezji, ale także - w miarę możliwości - na **titulares seu auxiliares**, tak, jak to coraz częściej staje się zwyczajem w duchu soborowej nauki o kolegialności”²².

Przypomnijmy także kilka innych wypowiedzi Ojca Świętego na temat kolegialności, z okazji wizyt *ad limina*. Ich bogactwo teologiczne staje się tym bardziej widoczne, kiedy zasada kolegialności zostaje ukazywana w perspektywie konkretnych obszarów współpracy pomiędzy Biskupami i z Następcą Piotra:

„Gorąco pragnę - mówił Papież w 1982 r. - aby to dzisiejsze spotkanie było świadectwem głębokiej więzi braterskiej i wspólnej, pasterskiej troski o Lud Boży w naszej Ojczyźnie. Aby było wyrazem tego współuczestnictwa w świętym urzędzie biskupim, którego naczelnym zadaniem jest troska o poszczególne i wszystkie Kościoły”²³.

Jeszcze wyraźniej o wspomnianym współuczestnictwie w świętym urzędzie biskupim mówił Jan Paweł II do biskupów polskich w 1987 r. podczas ich kolejnej wizyty *ad limina*: „Jak to uwydatnił Sobór Watykański II, Kościół jest w swej istotnej konstytucji «komunią» na wzór samej Przenajświętszej Trójcy. Komunia zaś wyraża się we wzajemnym «komunikowaniu» sobie istotnych dóbr wiary i życia z wiary, w których Kościół cały uczestniczy. Cały - to znaczy: w swoim uniwersalnym wymiarze. Cały, to znaczy równocześnie: w wymiarze każdego Kościoła partykularnego czy lokalnego. Odwiedziny *ad limina Apostolorum* mają na celu szczególne przybliżenie i spotkanie się tych dwóch wymiarów współkonstytuujących Kościół: Ciało Chrystusa”²⁴.

Wizyty *ad limina*, jako znak „komunii”, są „jakąś szczególną lekcją eklezjologii, jakimś głębokim doświadczeniem Tajemnicy Kościoła”, a przez to „jakimś szczególnym otwarciem się Kościołów partykularnych na Kościół powszechny”²⁵. To równocześnie „braterskie podanie sobie dłoni na znak wspólnoty, podobnie jak uczynili to kiedyś Piotr i Paweł (por. Ga 2,9)”²⁶.

²¹ III, 1, s. 648.

²² Jan Paweł II, *Pokój tobie, Polsko! Ojczyzno moja!*, dz. cyt., s. 248.

²³ Jan Paweł II, *Ad limina Apostolorum Biskupów Polskich*, w: *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, Libreria Ed. Vaticana, V, I, s. 768.

²⁴ Tamże. X, 2, s. 1072.

²⁵ Tamże, XVI, I, s. 77 i 83.

²⁶ Tamże, s. 104.

e) Kuria Rzymska

„Jestem szczęśliwy, że mogę z tej okazji zgromadzenia nas wszystkich jako członków jednej rodziny stwierdzić chwalebny i stały wspólny wysiłek, jaki podejmują wszystkie dykasterie - czego mam codziennie pokrzepiające dowody - realizowania *sui generis* kolegalności, istniejącej wewnątrz Kurii Rzymskiej. Ta kolegalność wyraża się w spełnianiu codziennych obowiązków. Ich jedyną i specyficzną cechą charakterystyczną jest współpraca ofiarowana wyłącznie służbie Zastępcy Chrystusa i Następcy Piotra dla życia całego Kościoła; współpraca ta łączy się ze ścisłą i odpowiedzialną «współodpowiedzialnością» wszystkich, którzy są nią objęci, począwszy od kardynała prefekta a skończywszy na woźnych. Konstytucja apostolska *Regimini Ecclesiae* ukazała jasno konieczność i owocność coraz bardziej ścisłej współpracy, szczególnie w dziedzinach mieszanej kompetencji. I to przynosi owoce: nie mogę tu nie wyrazić mojego uznania i zachęty zarówno dla spotkań konsultacyjnych i studyjnych, które odbywają się w ramach pojedynczych dykasterii oraz różnych dykasterii wspólnie (między prefektami, sekretarzami, podsekretarzami i ich współpracownikami), jak - w odrębny sposób - dla zebrań wszystkich przełożonych dykasterii Kurii Rzymskiej inspirowanych przez tę samą *Regimini*, w których czułem się zobowiązany uczestniczyć od początku mego pontyfikatu. (...) Dlatego musimy stale stawiać sobie pytanie: Jaka powinna być Kuria? Jak ma działać, aby lepiej odpowiadać swemu powołaniu, swoim doniosłym zadaniom wobec Kościoła powszechnego na gruncie charakteru „prymacjalnego” i „kolegalnego” zarazem, który jest właściwy urzędowi biskupiemu oraz hierarchicznej strukturze Kościoła, a zarazem jego misji apostolskiej i pasterskiej?”²⁷.

W formie *sui generis* także Kuria Rzymska stanowi konsekwentne urzeczywistnienie kolegalności. Kolegalność ta ma swój fundament w „wyłącznej służbie Zastępcy Chrystusa i Następcy Piotra dla życia całego Kościoła”.

Należy podkreślić, że Jan Paweł II ożywił zebrania wszystkich dykasterii Kurii Rzymskiej, które odbywają się każdego miesiąca z uczestnictwem Papieża. Kuria Rzymska jest więc w bezpośredniej służbie Ojcu Świętemu. Tym samym jest także zaangażowana w służbę Kościołów lokalnych. Jej organizmy służą do bezpośrednich, permanentnych kontaktów Papieża z poszczególnymi Kościołami lokalnymi, aby one pracowały w jego imieniu i jego autorytetem dla dobra poszczególnych wspólnot z wielką odpowiedzialnością. To pociąga za sobą ścisłą współpracę z Konferencjami Biskupów i z poszczególnymi Ordynariuszami, którzy są odpowiedzialnymi na pierwszym miejscu za Kościoły lokalne. Z drugiej strony, domaga się także wysiłku ze strony Biskupów do ściślejszego kontaktu i wymiany doświadczeń z Kurią Rzymską.

Biskupi są również zobowiązani do przyjęcia decyzji organizmów Kurii Rzymskiej zatwierdzonych przez Ojca Świętego. Dla ułatwienia tej współpra-

²⁷ III, 1, s. 835-836.

cy członkami Dykasterii Kurii Rzymskiej są również Kardynałowie i Biskupi rezydujący poza Rzymem, którzy uczestniczą w ich walnych zebraniach. Należy podkreślić, że Jan Paweł II ceni sobie w tym względzie bardzo współpracę polskich Kardynałów i Biskupów. Na przykład przez kilka lat śp. ks. abp Jerzy Ablewicz był członkiem Kongregacji ds. kanonizacyjnych i w każdym miesiącu udawał się do Wiecznego Miasta na posiedzenia tejże Kongregacji. Prawie w każdej Dykasterii członkiem jest kardynał lub biskup z Polski. Również ks. abp Józef Życiński, już jako biskup ordynariusz tarnowski, był członkiem Kongregacji Wychowania Chrześcijańskiego oraz Rady ds. Kultury.

Jan Paweł II we wspomnianym przemówieniu podkreślił również konieczność reformy Kurii Rzymskiej. Postawił pytanie: „Jaka powinna być Kuria Rzymska? Jak ma działać, aby lepiej odpowiadać swemu powołaniu?” Odpowiedzi na te pytania zostały zawarte szczególnie w Konstytucji apostolskiej *Pastor bonus* z 28 czerwca 1988 r.

2. Ku korzeniom wiary, kultury i świętości

Jan Paweł II uwrażliwia nas także na konieczność wewnętrznej odnowy. Aby odnowić się wewnętrznie, musimy zwrócić się ku korzeniom naszej wiary. Człowiekowi współczesnemu, zamkniętemu często w granicach teraźniejszości, przypomina, iż przynależy on do historii, która go poprzedza i po nim następuje. Kościół zawsze dawał świadectwo wyjątkowego poczucia ciągłości, którego przejawem jest Tradycja i eschatologiczne oczekiwanie.

Według Jana Pawła II cały ten historyczny proces świadomości i wyborów człowieka jakże jest bardzo związany z żywą tradycją jego własnego narodu, w której poprzez całe pokolenia odzywają się żywym echem słowa Chrystusa, świadectwo Ewangelii, kultura chrześcijańska, obyczaj zrodzony z wiary. Człowiek wybiera świadomie i z wewnętrzną wolnością. W tych wyborach Tradycja nie ogranicza go. Przeciwnie, jest ona dla niego skarbcem, duchowym zasobem oraz wielkim dobrem. W tym duchu Ojciec Święty obchodził wraz z Kościołem powszechnym tysiącsetną rocznicę dzieła ewangelizacji wielkich Świętych Cyryla i Metodego jako ojców chrześcijaństwa i kultury dla rodziny ludów słowiańskich (1985 r.). W ogłoszonej z tej okazji encyklice *Slavorum apostoli* przypomniał, że ci dwaj święci „są jakby ogniwem łączącym, jakby duchowym pomostem pomiędzy nurtem tradycji wschodniej i zachodniej, które łączą się razem w jedną wielką tradycję Kościoła powszechnego” (nr 27). W tym samym duchu skierował orędzie z okazji 600-lecia chrztu Litwy w 1987 roku i z okazji Tysiąclecia chrztu Rusi Kijowskiej w 1988 roku.

W Liście apostolskim *Orientalis lumen* z 2 maja 1995 roku papież przypomniał, że Tradycja jest dziedzictwem Kościoła Chrystusowego, które wyraża się „w dziedzictwie historycznym i kulturowym każdego Kościoła, ukształtowanym przez świadectwo męczenników i świętych, jak też przez żywą wiarę

wszystkich chrześcijan w ciągu wieków, aż do naszych dni. Nie chodzi tu o powtarzanie niezmiennych formuł, ale o dziedzictwo, które zachowuje żywy, pierwotny rdzeń kerygmatyczny” (nr 8).

Poprzez liczne beatyfikacje i kanonizacje Papież okazuje się więc stróżem nad tym, aby nie poszły w zapomnienie święte postacie synów i córek, które w ciągu wieków zrodził Kościół. W ich życiu bowiem „dynamika miłości” znalazła kształt wzoru. W tych wielkich postaciach wiary - od Polikarpa po Edytę Stein - ukazuje się realnie, czym jest naśladowanie Chrystusa.

Ojciec Święty podkreśla również, że święci i błogosławieni są złączeni z poszczególnymi narodami. Poznanie ich życia jest niczym innym, jak wrastaniem w swój naród, w jego tradycję wiary, w jego dziejową misję; włączeniem się w nurt tego, co wypracowały Kościoły lokalne w poszczególnych narodach w ciągu wieków. Świadczy o tym również kanonizacja błogosławionej królowej Jadwigi, podczas której Jan Paweł II powiedział: „Raduj się dziś, Krakowie! Raduj się, bo nadszedł wreszcie czas, że wszystkie pokolenia twoich mieszkańców mogą oddać hołd wdzięczności świętej Pani Wawelskiej. To właśnie głębi jej umysłu i serca zawdzięczasz, królewska stolico, że stałaś się znaczącym w Europie ośrodkiem myśli, kolebką kultury polskiej i pomostem pomiędzy chrześcijańskim Zachodem i Wschodem, wnosząc niezbywalny wkład w kształt europejskiego ducha... A czy nie powinien Kraków, a wraz z nim Polska cała, dziękować za to dzieło Jadwigi, które przyniosło najwspanialszy owoc – owoc życia świętych studentów i profesorów? Stają więc między nami dziś te wielkie postaci Bożych mężów, wszystkie pokolenia – od Jana z Kęt i Stanisława Kazimierczyka po błogosławionego Józefa Sebastiana Pelczara i sługę Bożego Józefa Bilczewskiego – aby włączyć się w nasz hymn uwielbienia Boga za to, że dzięki ofiarnemu dziełu królowej Jadwigi to miasto stało się kolebką świętych²⁸”.

3. Księga wiary naszego pokolenia

Katechizm Kościoła Katolickiego, promulgowany w 1992 r., w pełni zastrzeguje na nazwę „Katechizmu Jana Pawła II”, gdyż nie tylko zaaprobował on propozycję Ojców synodalnych, lecz także wziął aktywny udział w jego opracowaniu. Zakres osobistego wkładu Papieża w kształt *Katechizmu* jest ogromny. Oficjalne przemówienia Jana Pawła II nakreślały poszczególne wielkie etapy powstania *Katechizmu* - Księgi wiary naszego pokolenia. Sam zaś *Katechizm* określił Papież jako cenny dar, ponieważ wiernie przedstawia niezmienną doktrynę; dar bogaty ze względu na starannie i głęboko opracowaną treść; dar pożyteczny, zważywszy na potrzeby i oczekiwania naszych czasów; dar „prawdziwy”, który pomoże ludziom w pełnym przyłgnięciu do Osoby Chrystusa; dar

²⁸ *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, 7/1997, s. 56.

dla współczesnego Kościoła, który pozwala mu wypełniać misję w czasach współczesnych. *Katechizm* jest także darem zwróconym ku przyszłości, bowiem z rozważania tajemnicy Chrystusa wypływa odważne i bogate nauczanie, które Kościół kieruje ku przyszłości otwartej na trzecie tysiąclecie.

Trzeba podkreślić znamienity fakt, że Jan Paweł II zdaje sobie sprawę, iż na progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa, na zgliszczach systemów totalitarnych, *Katechizm* okaże się cenną pomocą dla wielu ludzi w pierwszym zetknięciu się z Osobą Jezusa Chrystusa, do którego należą czasy i wieki. Przyczyni się również do tego, że Jego obecność w tajemnicy Kościoła będzie dzisiaj tak samo rzeczywista, jak była widoczna u początków chrześcijaństwa, w apostołskim trudzie świętych Apostołów Piotra i Pawła. To odkrycie zaś pozwoli im zawołać z radością słowami liturgii chrzcielnej: „Taka jest nasza wiara. Taka jest wiara Kościoła, której wyznawanie jest naszą chlubą w Chrystusie Jezusie, Panu naszym”.

Abp Tadeusz Kondrusiewicz, z okazji prezentacji wydania *Katechizmu* w języku rosyjskim, mówił ze wzruszeniem: „Bez wątplenia publikacja tej podstawowej księgi wiary współczesnego Kościoła jest ważnym wydarzeniem dla wszystkich rosyjskich chrześcijan, bo przecież trzy kolejne pokolenia Rosjan wyrosły bez jakiegokolwiek wsparcia ze strony instytucji religijnych. Od czasu rewolucji nauka katechizmu była możliwa tylko w podziemiu... Dzięki lekturze *Katechizmu* i świadectwu chrześcijan głębsze poznanie i umiłowanie Chrystusa stanie się możliwe w całej Rosji”²⁹.

4. W szkole Maryi – Niewiasty Eucharystii

W liście apostołskim *Tertio millennio adveniente* z 10 listopada 1994 r. Jan Paweł II ukazał Maryję jako wzór autentycznej wiary. „Jej kult, jeśli jest właściwie rozumiany, nie może niczego ująć «godności i skuteczności działania Chrystusa, jedynego Pośrednika». Maryja bowiem zawsze wskazuje na swego Bożego Syna i staje się dla wszystkich wierzących wzorem wiary autentycznie przeżytej” (nr 43). „Wiara autentycznie przeżyta” na wzór Maryi jest w nauczaniu Ojca Świętego postulatem skierowanym do każdego człowieka wierzącego. Wskazuje on na Matkę Syna Bożego jako ideał wiary i tym samym zachęca do rozwijania i pogłębiania kultu maryjnego. Prawdziwa pobożność maryjna jakby ze swojej natury kieruje wiarę człowieka w stronę Chrystusa, przez co staje się ona rzeczywiście „autentycznie przeżywana”. „Pośród istot stworzonych najlepszą nauczycielką wiary jest Najświętsza Maryja Panna. W obliczu ogromu miłości Bożej Maryja uczy nas ufego zawierzenia; w obliczu Syna ukrzyżowanego i zmartwychwstałego wzywa nas do zjednoczenia się z Nim” (18 czerwca 2000 r.).

²⁹ *L'Osservatore Romano*, wyd. polskie, 4-5/1997, s. 48.

Niejednokrotnie miałem możliwość towarzyszyć Ojcu Świętemu w modlitwie przed Najświętszym Sakramentem i we Mszy św. koncelebrowanej. Uświadamiałem sobie, że w rozmodlonym sercu Jana Pawła II wiara, Najświętszy Sakrament, kult Matki Bożej łączyły się jakby w jedno, a potem znajdowały wspólny wyraz w przygotowaniu i przeprowadzaniu obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, aż do „wypłynięcia na głębię” (*duc in altum*), co tak wyraziście odzwierciedla list apostolski *Novo millennio ineunte*. Jak gdyby uzupełnieniem tego dokumentu jest encyklika *Ecclesia de Eucharistia* z 17 kwietnia 2003 r., potwierdzająca, że Eucharystia i wiara są i powinny być ze sobą nieodłącznie powiązane w życiu poszczególnego wierzącego, a także w całej działalności ewangelizacyjnej Kościoła. Ojciec Święty jeszcze raz wskazuje na Maryję jako Niewiastę Eucharystii i w Jej szkole poleca nam uczyć się naszego „amen” wypowiedzanego podczas przyjmowania Komunii św., analogicznego do *fiat* Maryi wyrażonego w momencie zwiastowania. Mamy mówić „amen” jedynie Chrystusowi, a nigdy grzechowi i zepsutemu światu (zob. nr 55).

* * *

Kard. Joseph Ratzinger miał rację, gdy w dniu wyboru Papieża Polaka zauważył, że stanie się on dla świata drogowskazem w odpowiedzi na zasadnicze pytanie naszych czasów: Jak żyć dziś według wiary? Po 25 latach pontyfikatu można jedynie dodać, że zadziwiająca jest troska Jana Pawła II o pełnię wiary, przejawiająca się w osobistym świadectwie i w bogactwie nauczania pasterskiego. Na współczesną chorobę, jaką jest kryzys wiary ogarniający coraz szersze kręgi ludzi, wskazuje on Eucharystię jako szczególne lekarstwo. Spotkanie z Jezusem eucharystycznym dokonuje się w oparciu o wiarę, że On jest jedynym Zbawicielem, a wiara w Niego — koniecznym warunkiem zbawienia. Prawda o zbawczej konieczności wiary w Jezusa Chrystusa może i powinna rozwijać się „w promieniach” Jego żywej i zbawczej obecności w Eucharystii.